

jeżeli cywilistom wolno nosić laski, to żołnierzom powinno być dozwolone nosić broń, zresztą trzeba żołnierzy przyzwyczaić do tej świadomości, że ma broń przy sobie.

Co do pojedynków, to minister wojny tego jest zdania, że, jakkolwiek pojedynek powinien być ustawy zakazany, to trzeba być na przekroczenia ustawy względny, gdyż nieraz nie można sobie inaczej pomóc jak tylko wyzwaniem, jeżeli się nie chce, aby panowała pięść, kij lub rewolwer.

Masaryk o stosunkach bośniackich.

Na posiedzeniu austrj. deleg. 16 bm. Krytykował Masaryk gospodarkę rządu austro-węg. w krajach okupowanych. Piękne koleje, wspaniałe budowle i parki, które w Bośni wykonane zostały, nie są dowodem dobrej gospodarki. Za nasz drogi pieniądz potrafią przecież technicy przepyszne budowle wykonywać.

Ludność Bośni składa się w przeważnej części z włościan, coż rząd dla włościan tych robi? Dla uregulowania stosunków agrarnych rząd nie zrobił, a to co zrobił, jest może gorszym, aniżeli to, co było za rządów tureckich. Śruba podatkowa daje się włościanom obecnie tego we znaki. W całym kraju skarżą się na niesprawiedliwość i nadużycia. Przy ściąganiu podatków brutalność występuje w całej pełni. W okrogłych kasach wsparć mają się dziać rzeczy niebywałe, a co do handlu i przemysłu, to Bośniacy schodzą dziesiątkami na dziadów. Mowca żąda, aby rząd spełnił raz obietnicę i dozwolił ludowi bośniackiego wyrażać swe życzenia przez usta reprezentantów.

Zandarmi w Bośni są plaga. Turcy uskarżają się, że zandarmi wdzierają się do ich domów, a kary bywają wymierzane w sposób barbarzyński. Za przedką jazdę bywa wymierzana kara 20 zł., a za sflużenie szyby przez dziecko 30 zł. Za śpiewanie w gospodach karze się wówczas, jeżeli podejrzewają, że to piosenki wolnomyślnie. Niżsi urzędnicy skarżą się bezustannie na wyższych dygnitarzy. Szkoły nie odpowiadają wymogom ludności; a w Bośni niepodobno wależyć w obronie postępu i cywilizacji. (Brawa studentów słowiańskich na galerjach). Wydawanie piemek dla dzieci zakazuje się, a rozpowszechnianie książeczek dla ludu jest surowo wzbronione. Za posiadanie skonfiskowanej broszury wsadzają do więzienia, a tajemnicze listowe bywają naruszane w prymitywne i gorszy sposób.

Jezyk słowiański bywa gnębionym, a tylko niemiecki i węgierski wszędzie faworyzowanym. „Bośnia i Hercegowina są krajami słowiańskimi, nie należy wszczepiać w umysł ludności tych krajów orjentalnych lub rzymskich pojęć idei państwowej, lecz należy rządzić tymi krajami słowiańskimi w duchu słowiańskim i cywilizować ich w szlachetnym tego słowa znaczeniu.“

Listy z kraju.

Kraków 18. czerwca (Święto narodowe hrabiów galicyjskich. Ofiarność hrabiów z demokracji. Tow. Szkoły ludowej. Kilka uwag. Proces Ks. Stojałowskiego). Zapowiadane wielkim bębniem reklamy wyścigi krakowskie nadeszły wreszcie i zważyły do starego grodu królewskiego setki paniczów zrujnowanych już, lub na drodze najlepszej do ruiny materialnej — o moralnej już nie mówiąc, się znajdujących. Na placu wyścigowym słyszysz język franenski, niemiecki i turfowy, oryginalny angielski, w dorózkach rozbijają się dżokeje z golonemi gebami i w czerwonych rękawicach, a legion hrabiów galicyjskich, których na lekarstwo nie znalazłeś podczas uroczystości sprowadzania zwłok Lirnika Mazowieckiego na Skalkę, najechał Kraków i ozdabia trybuny wyścigowe. Dla nich teraz dopiero, w tydzień później, nastąpi święto narodowe. Teraz dopiero będzie można zaimponować bookmacherom, totalizatorom i rozmaitym wykpięzroszom zagranicznym resztkami fortun szlacheckich i krakowskich, okazać Jockey — Clubom potęgę ekonomicznego rozwoju Galicyi. Do wygrania przeznaczono ogółem nagród za 50.000 złr. Z tej ogólnej sumy na nagrody m. Krakowa „prezesowskie“, Dyrekcji Tow. „chowu koni“ i jak się tam one nie nazywają przypada więcej niż połowa. Jak na nędzny kraj galicyjski, brodzący w ciemności, zalewany wodami rzek nieuregulowanych i trapiący ogniem i gradami, zdaje się dosyć. Jeżeli się zaliczy do tego sumę nagród z krajowych funduszów na lwowskie wyścigi przeznaczonych, otrzymaną poważną sumę kilkudziesięciu tysięcy złr., którą zabiorą konie obce, u nas bowiem już ani jednego prawdziwego hodowcy koni nie masz, a tych kilka nazwisk na programach świecących, to sportsmany dla „honoru“ po dwa, trzy konie utrzymujący, lub nimi handlujący. To same nagrody. A gdzież totalizator, zakłady, kwaciarki i metresy wiedeńskie i francuskie? Wydatek na tę drugą, właściwą połowę sportu, śmiało obliczać należy na krocie, które w najłepszy sposób przepłyną z kieszeń szlacheńców galicyjskich do mądrzejszych niemieckich i „międzynarodowych“. W każdym razie coś to warto. Sports-Zeitung wydrukuje kilka szpalt telegramów o wyścigach krakowskich i lwowskich, a nasi sportsmani będą się mogli delektować odnajdywaniem swoich nazwisk, a i nazwisk swoich koni, wraz z tablicą genealogiczną, ewentualnie nawet portretami ich w organie Jockey-Clubu. Sława ta do szczęścia im wystareza.

Czy miasto Kraków, przeznaczające tak znaczne nagrody (jedna z nich wynosi 12.000 złr. i będzie rozegrana we wtorek) robi jakkolwiek na ten interes, rzecz więcej niż wątpliwa, a śmiem twierdzić, że przeciwnie. To co obey i przyjezdni w hotelach i restauracjach zostawia, jest tak mizerne, że nie może się ani w połowie mierzyć z kapitałami przez spekulantów, bookmacherów etc. wywiezionymi. Potrzeba dodać, iż każdy krakowianin, posiadający gotówkę lub kredyt na kilka guldenów, uważa sobie za obowiązek udawania sportsmana i rozbija się przez dni cztery dorózkami i stawia ostatnie guldeny na totalizatora, na trybunach udając znawcę koni i łaniąc sobie język terminologią turfową. Należy to do szyku, a na niebiorących udziału w tych wyścigach głupoty ludzkiej z nędzą szychową, patrzy się przez ramie.

Doprawdy, byłby czas najwyższy, pójść po rozum do głowy i stawić zapórę tej giełdzie i nędznej zabawce, po-szywającej się pod tytuł starai „podniesienia chowu koni“. Wyścigi mają z tem tyle wspólnego, co hrabiowie galicyjscy np. ze składkami na cele publiczne. Co do tych wyrecza ich demokracja, ludzie, od ust sobie często odejmujący, jak to widzimy i czytamy codziennie

w wykazach do publicznej podawanych wiadomości.

Ofiarność ta zaznaczyła się u nas ostatnimi czasami imponująco, o czem świadczy np. Towarz. szkoły ludowej, które spotkało się z niezwykłą sympatją publiczną i rokować mu należy piękną przyszłość, byle zarząd główny podolał ciężkiemu zadaniu i administracji, z każdym dniem wzrastającej i potężniejszej. Dla prac tych często administracyjnych, kancelaryjnych, powinienby Zarząd główny ustanowić płatnego urzędnika. Wydatek byłby nieznaczny, a rezultaty działalności Towarzystwa nierównie szybsze i dodatniejsze.

Skarzyli się np. delegaci na opóźnianie w załatwianiu korespondencji, odsyłania pokwitowań, kart przyjęcia członków itp. Ustanowienie płatnego urzędnika Towarzystwa brakiem tym zapobiegłoby stanowczo.

We wtorek rozpoczyna się proces ks. Stojałowskiego przed ławą przysięgłych. Głoszą, iż rozprawa będzie tajną, w co jednak wierzyć trudno. Rzecz nabrała takiego rozgłosu, że jawności, w interesie, już nietylko zasad obowiązujących, ale krążących najrozmaitszych pogłosek, domagać się należy i potrzeba. Ks. Stojałowski ma być sądzony za przestępstwo popełnione publicznie drukowane słowo poda do wiadomości publicznej o co go skarżą, jakie przeciwko niemu świadczą dowody i co na swoją przytoczy obronę.

Drohobycz 16. czerwca (Wyrzucanie radnych. Zgromadzenie przedwyborcze. Mowa nadzwyczajna. Atlas. Unizgi dwornego trunków dostawcy Atlasu. Unizgi Atlasu do „Sokoła“. Deputacja u Namiestnika. Pańjącym planetą dziś u nas los. Wyrzucił, w myśl statutu dla miast — Hersza I. i jego następcę tronu, wyrzucił kilku „bergów“ i „baumów“, ale zostawił jeszcze bardzo wiele apaty, gniszale i bezradności. W tych dniach skompletujemy zupełnie radę — czy po myśli Atlasu, to od ręki pierwszego (inteligencya) zależy. Na razie notuje, że odbyło się jedno przedwyborcze zgromadzenie, na którym nadworny dostawca Atlasu — w tem mniej więcej przemówił słowa: „Panowie! Ponieważ Atlas i jego sojusznicy z I. koła — są moimi „stangastami“, ponieważ dalej Panowie... pewny jestem, że przyszli radni po mej myśli wybrani — pozwolą mi i nadał zapowietrzać miasto — moim słynnym z niechlujstwa korytarzem i uragać wszystkim przepisom sanitarnym i ogniowym — przeto wnoszę: Szanowne zgromadzenie proponuje na przyszłych radnych moich „stangastów“, by zaszednego z nich nie zrazić sobie — proponuję losowanie — w moim handelku! Huczne brawa i entuzjazm — trwały przez długą chwilę — tak wszystkim podobała się prosta, a mądra propozycja... i kto wie, czy przyszła „szesnastka“ radnych nie wypadnie po myśli Atlasu. Niepewność nim miota i zdaje się kokietuje „Sokoła“. Wnoszę to ze słów jego — wygadał się i pokazał farbę. Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej załatwiano sprawę wydzierżawienia sali miejskiej. „Sokołowi“, któryś z radnych, szkoda, że niepomnę nazwiska, postawił wniosek, by miasto racząc na przykładem innych gmin, poparło działalność „Sokoła“, używając bezinteresownie sali. Odpowiedział mu wybornie Atlas: „Zgadza się z tym wnioskiem, jeżeli „Sokoł“ wyrzuci obecnego — ze wszech miar zacnego prezesa, a wybierze mnie lub któregoś z nich sojuszników“. Sokół wolał zacnego prezesa i zapłacił dzierżawę. Atlas zrobił minę, jakby nie rozumiał i pojechał w deputacji z Herszem I. do Namiestnika prosić, by Wysoki rząd zwolnił miasto od pretacji na gimnazjum tutejsze w kwocie 18.000 złr.

Alé jak pech, to pech. Namiestnik nie dość że prośby nie przyjął, lecz w dodatku wysłał ich. Żadacie, mówil, zwolnienia od pretacji, a coście zrobili dotąd. Miasto słynie z niechlujstwa i brudu, macie majątek a nie zdobyliście się dotąd na porządne szkoły i zamiast starać się o budynki higienie odpowiadające, pozwalacie, by czas urzędzalam w szkołach pływalnie dla bakcyli.

Jak niepyszni wynieśli się i przyrzekli mi opowiedzieć historję owych 18.000 złr., ma to być bardzo ciekawy „kawatek“. Zagłobik.

KRONIKA.

Dyrekcja ruchu kolei państwowej we Lwowie donosi, że na czas trwająca przerwy w ruchu na przestrzeni Niżniów-Korościatyn, spowodowanej przez uszkodzenie nasypu kolejowego, odbywać się będzie przewóz posyłek pospiesznych i zwyczajnych na szla-

— Ruina! — szepnął do siebie — trzeba szukać ratunku, ale gdzie go znaleźć? Do końca procesu jeszcze bardzo daleko, Ruński zwodzi mnie z dnia na dzień, 60.000 talarów z posagu Loli, znikły jak kamfora, skąd wziąć więcej?

Kwestja posagu zastanowiła go i zatrwożyła go po raz drugi; uczul rumieniec występujący mu na policzki.

— To nie były moje pieniądze... depozyt, rzecz święta... Co tu począć?... Iniski, coraz natężniej dopomina się ostatecznej odpowiedzi, a posagu żądać będzie naturalnie przedewszystkiem, szczęście Loli od tego zależy...

Ogarniało go nawet rozrzewnienie na myśl, że to dziecko mu z taką ufnością powierzyło całe mienie, które on tak lekkomyślnie roztrwonil. Wyciągnął batystową chusteczkę i przytknął ją do oczów. Naraz dreszcz nim wstrząsnął.

— Jeżeli proces przegram? Jeżeli się dowiedzą o wszystkim, dyfamacja, dyshonor! Ha! wszystko raczej niżeli to. Trudno, nie ma rady; trzeba zrezygnować z procesu.

Powziąwszy takie postanowienie, pan Kazimierz uspokoił się jak zwykle; wszystkie myśli, które go trapiły przedtem, pierzchy z jego mózgu.

Z lekkim sercem i sumieniem zabrał wszystkie pieniądze do kieszeni, poszedł do klubu, należytość zapłacił i zjadłszy przyzwoicie śniadanie, pojechał do Galazek.

Jerzy od jakiegoś czasu nie domagał na zdrowiu; kaszel suchy powrócił, policzki zapadły, a doktor brwi marszczył, patrząc na tę zmianę, która nie wiele dobrego wróżyła.

Lola i Czaplic zapatrzeni w siebie, nie strzeżli tego na razie. Jerzy zaś wmawiał w siebie że to drobnostka, że przejdzie, i ani zauważył nawet gorączki, jaka go trawiła i która się objawiała w dosyć często powtarzających się dreszczach i ogólnym osłabieniu, zmuszającym go do przebywania w łóżku.

W łóżku też zastał go ojciec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ku Stanisławów-Husiatyn od dnia 16. bm. począwszy, tylko na przestrzeni częściowej tej linii, a mianowicie na przestrzeniach Stanisławów-Niżniów z jednej strony, a Husiatyn-Korościatyn z drugiej strony.

W kierunku wschodnim mogą być zatem nadawane i przewożone posyłki pospieszne i zwyczajne tylko do Niżniowa, w zachodnim zaś, tylko do Korościatyna.

Zwraca się przytem uwagę na okoliczność, że jeżeliby interesenci chcieli przewozić towary między Niżniowem a Korościatynem, ten przewóz sami uskutecznić mają.

Przewiezione w ten sposób towary mogą być w Korościatynie, a względnie w Niżniowie na nowo kolei do dalszego transportu oddane.

Przerwa w ruchu kolejowym pomiędzy stacjami Niżniowem i Korościatynem potrwa prawdopodobnie do końca czerwca br.

Znowu pożar w Stryju. Donoszą nam 18. bm. W samo południe stanęła parnia żydowska, t. zw. mikwa, w płomieniach, które przy silnym wietrze ogarnęły dwa sąsiednie domy i dwie drewniane chałupy. Ogień przerzucał się na otaczające nędzne lepianki, a lubo mu tylko dachy opanować dopuszczono, pociągnął za sobą w skutku rozwalenie się czterech lepianek. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja palowisk w parni. Niebezpieczeństwo było arcypoważne; nie tylko całemu otoczeniu wraz z żydowskim szpitalem, lecz i samemu miastu groziła katastrofa, podobna do onej, która przed laty siedmiu krwawymi literami zapisała się w analach miasta Stryja. Pojmując groźbę położenia, straż pożarna kolejowa, pod osobistą komendą dowódcy swego, inżyniera Blauta, w którego rękach spoczywało też całe kierownictwo akcji ratunkowej, dokładała możliwych starań, by zapobiedz szerzeniu się pożogi. Przy skutecznej pomocy żołnierzy, szczególnie dzielnych ułanów, których nie odstraszało żadne osobiste niebezpieczeństwo, jakoteż przy współdziałaniu straży wiejskiej ze Strzałkowa, oddalonego o półtora mili od Stryja, przybyłej pod dowództwem br. Brunickiego, udało się po dwóch godzinach przerwać ogień. Na razie więc uratowano miasto. Lecz czy w przyszłości to się uda tak szczęśliwie, to wielkie pytanie, bo Stryj, to miasto ciągłych pożarów, nie pomyślało dotąd, mimo licznych nawoływań o zreorganizowaniu straży miejskiej, ani o urządzeniu strażnicy, zakupnie dobrych sikawek i poddaniu domów policyjno-ogniowej rewizji. Dzisiejszy ogień dostarczył wielu obrazków przezorności gminnej; w każdym drewnianym domku nagromadzone były zapasy słomy, wiorów, desek i innych, ogień łatwo chwytających przedmiotów. Ognie w fabryce Rosenzweiga, w dystylarni, lutrowni miejskiej, obecny w parni, jakoteż popłoch, powstały przy wypalaniu kominów, świadczą o techniczno-policyjnych oględzinach. Wprawdzie to wszystko zbyt późno, bo straż kolejowa, zaopatrzona w potrzebne środki, spieszy nieproszona z skuteczną pomocą. A zatem *status quo ante*, luddek jest cierpliwy, a honoratiores miejscy przez pokrewnych duchów wychwalają się nawzajem po dziennikach. Górą błaga!

Z Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy kr. wyższej szkoły rolniczej w Dublinach, otrzymaliśmy pismo następujące: Dnia 17. bm. otrzymaliśmy z rąk p. Tadeusza Barączka kwotę 30 złr. przeznaczoną przez matkę śp. Włodzimierza Barączka na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublinach, którego zmarły był członkiem. Składamy na tem miejscu, za ten dar serdeczne podziękowanie i podajemy do wiadomości, że wcieliśmy powyższą kwotę do kapitału bibliotecznego, a chcąc utrwalić pamięć zmarłego naszego kolegi, postanowiliśmy umieszczać na książkach zakupionych z tego funduszu, odpowiednią wzmiankę.

Studenci politechniki lwowskiej wnieśli do kolegum profesorów memoriał, w którym upraszają: 1) o wydanie przepisów dyscyplinarnych, któreby jasno i dobitnie wykazywały prawa i obowiązki studentów, jak również określały stosunek ich do profesorów; 2) o pozwolenie, by każdy student przed daniem słowa honoru na dotrzymywanie przepisów dyscyplinarnych, przepisy te poznał. Studenci uzasadniają petycję powyższą tem, że dotychczasowe przepisy dyscyplinarne są nader niejasne i niedokładne, skutkiem czego ściągają mnóstwo kar na studentów politechniki.

„Koncesjonowane biuro“. W rozprawie karnej, jaka się toczy przeciw Rappaportowi i towarzyszom zaszła mała przerwa. Do rozprawy zawezwano telegraficznie jednego świadka z prowincji, a ponieważ świadek jest ostatnim przesłuchanym w tej sprawie, musiano wczoraj rozprawę o godz. 11^{1/2} w południe odroczyć do przybycia tegoż tj. do dziś. Dzisiaj na-

stąpią wywody prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

Rozprawa karna w sprawie napadu młodzieży rumuńskiej i policji na Sokołów polskich w Czerniowcach odbędzie się 23. bm. przed sędzią p. Jakubowiczem w tamt. m. del. sądzie karnym.

Kołomyjska rada powiatowa na posiedzeniu 15. bm. uchwaliła: założyć powiatową kasę oszczędności pod gwarancją powiatu, — przystąpić do regulacji Prutu, i dać 1000 złr. zapomogi dla dotkniętych powodzią.

Towarzystwo przyrodników im. Kopernika odbędzie posiedzenie dziś o g. 6. wiecz. w sali instytutu chemicznego (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Dr. Tyniecki: Przedwczesne szyszkii u sosny. 2. Rehmann: Z wycieczki geograficznej na Podole Pukuckie.

Za kupon lipcowy akcji kolei arcysięcia Albrechta wypłacać będzie kasa główna gener. dyrekcji austr. kolei państw. we Wiedniu (Fünfhau, Schönbrunnerstr. 6) kwotą dwóch złr. w srebrze za każdą sztukę, począwszy od 1. lipca 1893.

Sztuka polska na wystawie w Chicago. Osobny salon w Pałacu sztuk pięknych na wystawie Kolumbijskiej w Jackson parku wyznaczony został dla Towarzystwa malarzy polskich. Salon ten pod nr. 62 mieści się między salonami przeznaczonymi dla malarzy Belgji i Austrii, w zachodnim skrzydle wyższego pałacu. O tak szczęśliwym rezultacie wydział sztuk pięknych wystawy powiadomił urzędownie p. Henryka Lubieńskiego. Rzecz cała doszła do skutku dzięki ofiarności warszawskiego adwokata p. Juliusza Rodysa (?), który wysłał na swój koszt 180 obrazów celniejszych polskich malarzy do Chicago. Do tego przyczyniły się też niemało zabiegi tutejszych Polaków, działających w porozumieniu z Warszawianami. Największą jednak wdzięczność należy się naczelnikowi wydziału sztuk pięknych na wystawie, Halvey C. Ives., który, mimo piętujących się trudności, pozostał niezachwiany w swej przychylności dla Polski i dla Polaków. Stary polski emigrant, Piotrowski z 1831. dawał mu w Missouri pierwsze lekcje rysunku i zaszczerpił w nim przed laty owe współczucie dla naszej ojczyzny. Nadmienić przytem wypada, że p. Lubieński jako koncesjonariusz polsk. pawilonu na wystawie, obok pałacu rybołówstwa wystawionego, proszony został, aby polskie malowidła, które się nie pomieszczą w salonie pod nr. 62, mogły być porozwieszane w salach polskiej restauracji, co też nastąpi niezawodnie za zgodą Towarzystwa polskiej restauracji na wystawie. (*Gazeta Katolicka*).

Na rzecz powodziar Bukowiny wynoszą dotychczasowe ofiary 75.000 złr., w czem od osób prywatnych znajduje się kwota 40.000 złr.

Przeniesienie. P. Karol Sosnowski, urzędnik filji banku austro-węgierskiego w Czerniowcach, przeniesiony został do takiejże filji w Stanisławowie.

Ślub panny Olgi Zottówny, siostrzenicy i wychowanki pp. Platonów Kosteckich z dr. Stanisławem Dekańskim odbędzie się 24. bm. o g. 8. wiecz. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Oszukańcza reklama. Komisja dla kodeksu karnego uchwaliła na wniosek dra Pinińskiego: Aresztem albo grzywną do 300 złr. ukaranym zostanie, kto publicznie wbrew dobrej wierze 1) reklamuje towary celem szybszego ich zbytu, podając przytem szczegóły, obliczone na omamienie i wymieniając przymioty, przechodzące ich wartość — albo też w taki sposób towary drugich poniża, 2) stara się nakłonić do spekulacji giełdowych, podając nieprawdziwe szczegóły o spodziewanym rezultacie, obliczone na omamienie, 3) reklamuje środki lecznicze w sposób obliczony na omamienie, podając nieprawdziwe szczegóły o skutku tych środków.

Nowy zatop. Z Suczawy donoszą 17. bm. W całym tutejszym powiecie oberwanie się chmury wywołało nowe spustoszenia. Kapukadrułni stoi pod wodą, mieszkańcy puciekali w góry. Woda uniosła ich mienie. Drogi zniszczone, komunikacja przerwana. Goście rządowy pomiędzy Gurahamora i Illischestje w dwóch miejscach zupełnie zniszczone. Na Bukowinie skutkiem pioruna podczas burzy 5 osób zabitych zostało.

Pożyczka. Magistrat czerniowiecki postanowił zaproponować Radzie miejskiej zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1.500.000 złr. na kosztą przeprowadzenia wodociągów, kanalizacji i wykupna gruntów wojskowych.

Wycieczkę do Ignacówki (obok Cieżowa) urządziła „Sokół“ stanisławowski 2. lipca.

Morderstwo. W Mamajowcach Nowych 15. bm. wieśniak Prokop Sawczuk zamordowany został przez

swego sąsiada Jerzego Dimezuka. Mordercę aresztowano.

Zmarli. W Tarnowie zmarł Aleksander Chrzanowski, emeryt. kapitan 57 pp.

Angelika Denarowska, żona emer. radcy rządu i protomecyka dra Karola Denarowskiego, zmarła w Czerniowcach w 63 roku życia.

Skarb. Włościanin z m. Kajdanowa, w powiecie mińskim, wyorał pługiem około wsi Bałamutowo skarb, zawarty w „kazanku“ i składający się z 12.000 rubli starożytnego stempla.

Jaroszyński Józef, artysta-malarz zamieszkały w Monachium a zasilający często naszą wystawę pracami swemi otrzymał w Monachium na wystawie agronomicznej dyplom honorowy za obraz „Polowanie na wilka“. Na wspomianej wystawie znajdowały się bowiem i obrazy treści myśliwskiej.

W Wiedniu policja schwytała bandę, złożoną z 12 osób, zaopatrzonych we wzorowe narzędzia angielskie, zorganizowaną do systematycznych włamywań; między innymi cały plan rabunku w mieszkaniu Girardi-Odillon, wśród miodowych dni tej pary artystycznej.

Wybory w Niemczech. Wedle rezultatu wyborów, znanego do 11. godz. w nocy d. 17. bm., z wybranych jest 103 przeciw przedłożeniu wojskowemu, a 103 za przedłożeniem. Do tego czasu rezultat wyborów przedstawia się następująco: Wybrano 46 konserwatystów, 1 ze związku chłopskiego, 9 z partji państwowej, 18 nacjonal-liberałów, 78 z centrum, 25 socjalistów, 3 ze stronnictwa Rickerta, 13 Polaków, 2 antysemitów, 1 Duńczyka, 6 Alzateczyków, 4 z polnem. stronnictwa ludowego, 1 dzikiego.

Wybory ściślejsze odbędą się w 169 okręgach wyborczych. W tychże weźmie udział: 52 konserwatystów, 9 ze związku chłopskiego (agrarjusze), 7 ze stronnictwa państwowego, 72 narodowo-liberalnych, 30 z centrum, 77 socjalistów, 11 ze stronnictwa Rickerta, 35 z wolnomysłnej partji ludowej, 10 Polaków, 10 antisemitów, 8 Welfów, 1 Alzateczyk, 10 z połud. niem. partji ludowej.

W Bytomiu wybrany został Szmula 21324 głosami, w Opolu Wolny 9558 gł. (kontrkand. Huene otrzymał 4134 gł.). W Raciborzu padł Robota (5749) przeciw ks. Frankowi (z centrum), który otrzymał 9582 gł. Ściślejsze wybory naznaczone zostały na dzień 24. bm.

Mianowania. Praktykanta conceptowego, Witolda Kalin-Lassotę, pełniącego służbę przy ministerstwie wyznań i oświecenia, mianowano koncepistą galic. namiestnictwa.

Kasa chorych m. Lwowa. Wybrany w d. 18. maja br. zarząd kasy chorych m. Lwowa ukonstytuował się d. 14. bm. wybierając swym prezesem p. Adama Mussila, a zastępcą p. Filipa Bezena.

P. Tadeusz Romanowicz wyjechał wczoraj do Wiednia w sprawie soli, która widocznie niektórym macherom jest solą w oku i dla tego do ostatniej chwili robili trudności, o których nikomu się nie śniło.

Gk. beneficjum w Łdzianach rządowego patronatu, nadano ks. Domicjanowi Borodajkiewiczowi, dotychczasowemu proboszczowi w Stańkowcach.

Order. Papież nadał p. Henrykowi Szeliskiemu, właścicielowi dóbr i postwoi na Sejm kraj., order komandorski św. Grzegorza.

Defraudant pocztowy Skąpski stawał w sobotę po raz drugi przed ławą przysięgłych w Krakowie, albowiem pierwszą rozprawę, jak przypomniał sobie czytelnicy odroczone, celem wyszukania i przesłuchania niejakej Januszewskiej w Warszawie, która rzekomo Skąpskiego w 2.000 rubli zaopatrzyć miała. Niestety, znaleziono wprawdzie jakąś kobietę — nie umiejącą czytać i pisać — w Warszawie tego nazwiska, ale ta znajomości ze Skąpskim solennie się wyrzekła.

Obżałowany i obrońca jego starali się nadać sprawie tej tajemniczy charakter polityczny i honorowy, a Skąpski, liczący lat 23, apelował do ławy przysięgłych o uwolnienie go jednogłośnie, celem poczynienia starań o restytucję w urzędzie, przysięgli jednak potwierdzili pytania 11 głosami, skutkiem czego trybunał skazał Skąpskiego na półtora roku więzienia.

Niewyplacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewyplacalność Mojżesza Gelbera w Illschestje.

Pies legawy „Lord“, zółtej maści, nóżki i głowa biało znaczone, 8-miesięczny, zgubił się. Znalazca otrzyma stosowną nagrodę. Ulica Gosiewskiego l. 1.

W żeńskim zakładzie wychowawczo-naukowym

p. Marji Zagórskiej (ul. Czarnieckiego 1. 12.) odbędzie się egzamin publiczny 21. i 22. bm. W tych też dniach można będzie oglądać wystawę robót ręcznych uczeniego tego zakładu.

Produkcja muzyki wojskowej 55. pp. odbędzie się dziś we wtorek przed domem inwalidów.

Korespondencja Redakcji. *Pani S. T. w Wieńcu.* Autorką wiersza pt. „Miej serce“ jest panna B. Wieliczówna z Warszawy.

Zgubiono breloczek od łańcuszka do zegarka prawdopodobnie w okolicy gmachu pocztowego. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do redakcji *Kurjera Lwowskiego*, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o godz. 7. Nastąpiła piękna aura i na początek udzielono 5 urlopów. Rabin Caro protestuje, że był obecnym na posiedzeniu czwartkowym podczas głosowania nad kwestją, czy wybór delegata ma być odroczonym.

Zakład zastawniczo-zaliczkowy.

R. Michalski odczytał wniosek, proponujący założenie miejskiego zakładu zastawniczo-zaliczkowego, nieobliczonego na zysk, lecz mającego cechę zakładu dobroczynnego. Kwestja ta podług wnioskodawcy powinna być traktowana łącznie ze sprawą zaciągnięcia pożyczki przez miasto. Zakład ten, który przyjmować by miał także wkładki oszczędności, byłby przeznaczony przeważnie dla rękodzielników i drobnych kupców i przemysłowców. Wnosi przekazanie tej kwestji magistratowi do regulaminowego traktowania i proponuje w formie wniosku nagłego, aby zaraz wybrano komisję do rozpatrzenia i poczynienia wniosków w najbliższym czasie.

Dr. Dzieździelewicz sprzeciwia się nagłośności, gdyż sprawa ta bardzo dokładnie musi być zbadana. Co nagle, to po djable. Radzi odesłać sprawę do sekcji, która przedstawić ma projekt drukowany na kilkanaście dni przed obradami na pełnej radzie. Nagłośność nie wyjdzie na zdrowie takiej komisji.

Po przekonywujących argumentach dr. Dzieździelewicza cofnął p. Michalski swój wniosek co do nagłośności i sprawa traktowana będzie regulaminowo.

Uporządkowanie finansów m. Lwowa.

Dr. Byk referując tę sprawę, nadmieniał, iż nadzwyczajny budżet wykazuje niedobór 1,158.870 zł. Sekcja finansowa zajęła się nietylko sprawą pokrycia niedoboru, lecz przysłała do przekonania, że należy dążyć do unifikacji długów. Potrzeba wytworzyć organ, który zajmie się studjami co do potrzebnych inwestycji i kosztorysami a nie regulaminowo przez magistrat, gdyż sprawa ugrzęzłaby tam. Takim organem najodpowiedniejszym byłaby komisja budżetowa. Małe pożyczki nie odpowiadają naszym potrzebom, ażebyśmy ratusz dali jako hipotekę, to nieodpowiada stolicy kraju, a zresztą ta hipoteka wyczerpana. Dojdzie do miljonowej pożyczki. Wydawanie obligacji miejskich najodpowiedniejszą formą, pójdziemy z prądem odsetkowym na całym europejskim targu pieniężnym. Stopa proc. obniża się. Co do tego musi być ustawa krajowa i państwowa. Podobna ustawa dla Wiednia w formie upoważnienia miasta do zaciągnięcia pożyczki. Mogłaby być gwarancją, że rzeczy pójdą tylko na rzeczy uchwalone przez gminę. Mamy na myśli 4 proc. obligacje. Przy najszybszym traktowaniu, sprawa dopiero za rok mogłaby być załatwiona. Tymczasowo rozchodzi się nam o 1,283.000 zł., z tego 483.000 zł. jest długiem lombardowym, więc na razie należy się postarać o kredyt 800.000 jako pożyczkę tymczasową na 2 lata. Sekcja finansowa starała się o pieniądze i przekonała się, że niżej 5 proc. nie będzie można dostać, drowi Marechwickiemu udało się wyszukać pieniądze w pewnej instytucji na 4 proc., byłaby operacja bardzo korzystna, bo i żadnych kosztów innych nie byłoby. Sekcji finansowej zdaje się, że nie potrzeba nowej uchwały co do tego, gdyż dawna rada budżet uchwaliła, jest więc ciągłość. Jeżeli przyjdzie do wykonania nowych budżetów, to każda sprawa przyjdzie do regulaminowego traktowania. Ostatecznie imieniem sekcji finansowej wnosi:

Rada miejska uchwała: 1) dla tymczasowego i częściowego pokrycia niedoboru budżetu nadzwyczajnego na r. 1893 ma być zaciągnięta pod naj-

korzystniejszymi warunkami najdalej do 2 lat spłacalna pożyczka do wysokości 800.000 zł. na podstawie stosunku konto-korrentowego i upoważnienia się prezydenta miasta a względnie tegoż zastępcę w miarę rzeczywistych potrzeb dla powyższych celów z tego kredytu kontokorrentowego korzystać i odpowiednie asygnacje wystawiać. 2) Uznaje się komisję budżetową na każdoroczny perjoł na rok jeden jako stałą i wzywa się sekcje I, III, IV. i V., by swoich delegatów dla tejże komisji w najkrótszym czasie wybrały. 3) Poleca się komisji budżetowej, by a) wypracowała plan wydatków nadzwyczajnych a względnie inwenstycyj na dłuższy perjoł przypadających ułożeniem za pomocą organów magistratu a ewentualnie też odpowiednich ankiet kosztorysów dotyczących, b) aby obmyślała sposób operacji finansowej obejmującej te inwestycje i konwersję wszystkich istniejących długów miasta a wreszcie c) by swe wnioski dotyczące jeszcze w br. radzie miejskiej przedstawiła, d) wszystkie budowy i zakupna gruntu i realności objęte nadzwyczajnym budżetem za r. 1893 traktować będą w drodze regulaminowej tak, że przyjdą jeszcze przed urzeczywistnieniem pod rozpoznanie i ostateczną decyzję rady miejskiej.

Nad referatem dr. Byka i wnioskami powyższymi rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja.

Gospodarkę finansową ostatnich laty nicowali szczególnie pp. prof. dr. Czyżewicz, dr. Ciesielski i dr. Dzieździelewicz. Krytykowano ostro referaty i wnioski z wyjątkiem tego, że zaciągnięcie pożyczki 800.000 zł. na 4% jest dobrym interesem. Przemawiali też dr. Duleba i dr. Małachowski. Dyskusja trwała przeszło 2 godziny. Przemówienia ważniejsze w głównych zarysach podamy jutro.

Po przemówieniu referenta wniosek odraczący dr. Czyżewicza nie uzyskał większości. O g. 10. uchwalono wnioski powyższe bez zmiany.

Sprawa nominacji nauczycielskich spadła znowu z porządku dziennego — a na czwartkowym posiedzeniu na I. miejscu sprawa wyboru I. delegata. Ciekawimy, która sprawa naglejsza?

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. czerwca. Po wczorajszym obiedzie delegacyjnym dworskim rozmawiał cesarz między innymi długo z dr. Dunajewskim, Jaworskim i hr. Stan. Badenim.

Wiedeń 19. czerwca. Delegacja węgierska przyjęła cały budżet wojskowy, tudzież kredyt okupacyjny.

Berno moraw. 19. czerwca. Przy wczorajszych zajściach zostało aresztowanych 59 osób, z tych 52 odstawiono do sądu krajowego. 17 policjantów zostało lekko rannych. Zachodzi obawa, by zaburzenia dziś wieczorem nie powtórzyły się na nowo.

Paryż 19. czerwca. Carnot ma się znacznie lepiej. W Montpellier umarły wczoraj 3 osoby na cholere.

Berlin 19. czerwca. Dotychczas wiadomy rezultat jest wyborów w 396 okręgach. Z tego dokonano definitywnych wyborów w 213 okręgach, a w 183 przyjdzie do ściślejszego głosowania. — Między wybranymi znajduje się 50 konserwatystów, 9 kandydatów „Reichspartei“, 81 z centrum i 24 socjalistów.

Wiedeń 20. czerwca. Kardynał Kopp, książę biskup wrocławski, mianowany został wicemarszałkiem na Śląsku.

Zastępca starszego prokuratora w Krakowie, Franciszek Cieszyński, otrzymał tytuł i charakter radcy sądu krajowego. Radca rachunkowy najwyższej izby obrachunkowej, hr. Antoni Ledochowski mianowany starszym radcą rachunkowym.

Minister Gautsch wydał rozporządzenie, na mocy którego na przyszłość przy gimnazjach, szkołach realnych, seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich posady suplentów nie na 1 rok tylko, jak dotychczas, lecz na czas potrzebny mają być obsadzone. Jako dzień wstąpienia do służby ma być uważany dzień, w którym suplent staje na usługi; gdy się okaże potrzeba otwarcia paralelek, a rada szkolna może natychmiast należytość potrzebną asygnować i postarać się w ministerstwie później o zatwierdzenie.

Kandydat notarialny we Lwowie Łucjan Marynowski mianowany notariuszem w Brzeżanach.

Giełda. Akcje kredyt. 340.12, renta majowa 98.25, węg. renta złota 116.15, rubel 130.

Giełda zbożowa. Ceny podniosły się znowu o 25 centów.

Spęd bydła wczorajszy 3194; z Galicji 1655. Ceny od 50—60.

Delegacje. Na wczorajszym posiedzeniu austr. delegacji odpowiadał minister Bauer na interpelacje w sprawie znanego zakazu należenia oficerom rezerwowym do stowarzyszeń studenckich. Minister tłumaczył się, iż zakazu żadnego w tym względzie nie wydawał, że kilku komendantów zarządzenia jego źle zrozumieli. Następnie referowano najrozmaitsze petycje. Między innymi referował Helfert o ogólnym podwyższeniu płac dla urzędników cywilnych i wojskowych. Odpowiedni wniosek Helferta przyjęto. Klucki referował petycję Dominika Bubeniczka z Przemysła w sprawie rewersu, obowiązującego do zdemolowania zabudowań w razie wojny w rejonie fortecznym i wniósł rezolucję, wzywając rząd, aby tego rodzaju przestarzałe przepisy jak najrychlej poddał rewizji i jakieś ułatwienia w tym względzie porobił. Rezolucję przyjęto. Co do petycji studentów w sprawie stopnia oficerskiego w rezerwie, wniósł Klucki rezolucję, wzywając ministra wojny, aby rozporządzenia, tej sprawy dotyczące, poddano również rewizji. Dłuższe debaty wywołała kwestja pojedynków studenckich i towarzysztw. Przeciw pojedynkom przemawiali Schorn, Masaryk i Suess. Ostatni wystąpił w obronie równouprawnienia oficerów rezerwowych z oficerami aktywnymi; następnie przemawiał za tem, by politycznych agitatorów nie dopuszczano do studentów.

W demonstracji urządzonej na dworcu północnym przeciw Sembratowiczowi, brali udział sami niestudenci. Po przemówieniach kilku jeszcze mówców, zamknął Kalnoky sesję delegacji, poczem Plenar podziękował przewodniczącemu Windischgratzowi za bezparejalne prowadzenie spraw.

Węgierscy delegaci odbyli wczoraj również ostatnie krótkie posiedzenie.

Berno 20. czerwca. Wczoraj wieczorem zgromadziło się kilka tysięcy robotników na placu Winterhollera. Policja, piechota i jazda, wyruszyła przeciw zgromadzonemu. Jazda natarła z dobytymi pałaszami, rozproszyła tłumy, raniąc i tratując.

Paryż 20. czerwca. W Izbie poselskiej występował minister Dupuy przeciw wnioskowi częściowej odnowy Izby. Wniosek też upadł. Rozegrała się przytem scena rozdrażniająca; mianowicie gdy Clemenceau zaczął mówić, deputowani Millevoy i Derouledede zawołali: „Pan jesteś wyzyskiwaczem, zagranicznym agentem i nie masz tu co mówić.“ W skutek tego powstała sprzeczka. Millevoy zapowiedział na czwartek interpelację w sprawie układów rządu z Anglią celem wydania Herza.

Clemenceau posłał Millevoy'owi i Derouledede'owi sekundantów, lecz obaj odmówili dania Clemenceau'owi satysfakcji.

Wybory do Izby odbędą się 20. sierpnia; nowy parlament zbierze się 24. września.

W Montpellier zaszły trzy wypadki zaślabiniecia na cholere.

Senat przyjął ustawę znoszącą cło przywozowe od pokarmów dla bydła do stycznia 1894.

Berlin 20. czerwca. W Poczdamie zgorzał urząd prowiantowy, przyczem spaliło się 600 cent. chleba.

Berlin 20. czerwca. Socjaliści osiągnęli dotychczas 25 mandatów; przy wyborach ściślejszych uzyskają prawdopodobnie jeszcze około 20 mandatów.

Jeżeli rząd przy wyborach ściślejszych uzyska 50 mandatów, będzie miał zapewnioną większość dla przedłożenia wojskowego.

Londyn 20. czerwca. W Mekce od 13. do 16. bm. było 317 wypadków cholery.

Z powodu zaburzeń w Cezarei zostało zasądzonych 17 Ormian, z tych 2 profesorów na karę śmierci.

Sofia 20. czerwca. Z powodu wyjazdu księcia za granicę, Stambułów obejmie rejencję.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Program dzisiejszego przedstawienia na dochód chorego Tadeusza Skalskiego, jest następujący: 1. „Wieniec melodjy polskich“, odegra orkiestra teatru lwowskiego pod batutą p. F. Słomkowskiego. 2. „Sabałowa bajka“, według Sienkiewicza, wypowie p. G. Fiszer. 3. „Żydówka“, opera Halevy'ego: arję z 2go aktu „On nadejść ma“ odśpiewa

PAPEE & KOSCICKI
 we Lwowie ulica 3. Maja liczba 2.
Komisowe sklady hurtowne
 towarów tylko najlepszej jakości
HERBATY
 firmy Wogau i Sp. w Moskwie.
KAWY
 pod godłem „Syrjusz“.

Kakao w proszku
 F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.
CZEKOLADY
 Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.
Kakao w proszku.

Zarząd dóbr barona A. Kapri.
 Negostina i Gropana, poczta: Seret, stacja kolejowa: Hadikfalva.

Niżej wymienione konie są w Negostinie na sprzedaż u pana Andrzeja Kapri:

„Klacz sprowadzona z Irlandji“ brunatna, 7 i pół lat, 15-3 miary, cena 600 zlr.
 „Półkrwi angielska klacz Przedvit“ brunatna, 8 i pół lat, 15 miary, cena 300 zlr.
 „Półkrwi angielska klacz Przedvit“ brunatna, 8 i pół lat, 15-2 miary, cena 800 zlr.
 „Półkrwi angielski wałach Jousen“ brunatny, 4 i pół lat, 16-1 miary, cena 500 zlr.
 „Półkrwi angielski wałach Praelat“ brunatny, 8 i pół lat, 15-3 miary, cena 700 zlr.
 „Półkrwi klacz arabska Dahoman“ brunatna, 2 i pół lat, 15 miary, cena 250 zlr.
 „Półkrwi klacz arabska Dahoman“ brunatna, 2 i pół lat, 15 miary, cena 250 zlr.
 „Półkrwi arabski wałach „El' Bedavi“ brunatny, 6 i pół lat, 15-3 miary, cena 500 zlr.

Zarząd.

Ważne dla odwiedzających uzdrowisko
SPAS
 Dochodzi nas wiadomość, iż ktoś złośliwy, prawdopodobnie usunięty dzierżawca restauracji, rozpowszechnia wiadomość, że lasek parkowy ponad Spasem położony do szczytu wyciętym został, co jest wierutnym kłamstwem, gdyż podpisany zarząd nie tylko lasu tego nie wycina, ale nadto jeszcze rok rocznie znacznym kosztem każdą lukę powstałą w tym przestarzałym drzewostanie innemi szybko rosnącymi drzewkami wysadza.

Zarząd dóbr w Spasie
 obok Staregomiasta.

Nowość **FARBY** Nowość
olejne salonowe
 w tubkach
 do malowideł dekoracyjnych, salonowych i teatralnych.
FARBY TE
 najprzedniejszej jakości, w dużych tubkach po najniższych cenach, poleca się jako najpraktyczniejsze dla PP, artystów malarzy, do malowideł dekoracyjnych, kościelnych, teatralnych, salonowych, do malowania sztyldów i t. d. dające się łatwo przenosić i zawsze do użytku gotowe, czem zaoszczędza się na czasie i materiale, gdyż nie trzeba rozrabiać i tylko podług potrzeby używać

Do nabycia
wyłącznie tylko u
Alojzego Hübnera
 Lwów, Rynek 38.

Orientalina
Puder w płynie
 nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

J. IHNATOWICZ
 LWÓW.
 Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Halicka 11.
 KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNOWCE Rynek 2.

Apteka
 w powiatowym mieście do wdzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela apteki Włodzimierza Bilińskiego we Lwowie ul. Unfi Lubelskiej 1. 17.

S E R
 na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. **Zarząd dóbr Państwa Grębów.** (Poczta w miejscu).

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.
 Najlepszą w świecie wodą do ust jest **Leopolda Lityńskiego DENTYNA**
 Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bolom zębów.
 [Cena flaszki 80 centów.
 Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów
Leopolda Lityńskiego
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI
 dla pań, mężczyzn i dzieci
 poleca handel płócien **JANA RIEDLA**
 we Lwowie.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY.
CENTRALNY BAZAR KRAJOWY
 gal. akc. Tow. handlowego
 Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro
 utrzymuje na składzie i poleca w największym wyborze z pierwszych krajowych fabryk:

Zefiry, batysty, nicee czysto niciane na letnie suknie damskie. — Drelichy na liberje. — Płótna białe na bieliznę. — Bieliznę stołową, ręczniki tureckie do nacierania. — Sukna na letnie ubrania męskie. — Bundy męskie, rotundy damskie z wełny wielbłądziej i owczej. — Buciki letnie męskie, damskie i dziecinne z żółtej skórki od 30 ct. za parę począwszy. — Buciki letnie z rzymkami do polowania na błotne ptactwo. — Kilimy, werty, portjery bawełniane, niciane oraz z wełny harasowej i mohaisowej haftowane. — Kołdry, kocyki na łóżka i na nogi. — Dery na wózki i konie. — Chustki damskie, plety męskie z skóry wielbłądziej i owczej.

Największy skład:
 Mebli ogrodowych, na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych z łożyny i bambusu. — Kufry podróżne koszarowe i walizki ręczne na wycieczki od zlr. 1-50 począwszy. — Kufry podróżne koszarowe w skórę i nieprzemakalne płótno oprawne od zlr. 21— i wyżej. — Serdaki męskie, damskie i dziecinne bez futra i z futrem. — Koronki, wyroby platerowane, ze szkła, majoliki, rzeźby, kłódki itp.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY.
HANDEL HERBATY
chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, plac Marjacki 1. 10.
 poleca zbioru majowego

Congo	zlr. 1-60
Souchong czarna	2-—
zbiór majowy	3-—
Kaysow czarna	4-—
Wysiewki herbaiane	1-30
Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

2 złote, 13 srebrnych medali  9 dyplomów honorowych uznania

KWIZDY Korneuburski
 proszek odżywczy dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany prawie we wszystkich stajniach w braku apetytu, złem trawieniu, dla poprawy mleka i pomnożenia wydajności mleka u krów.
 Cena 1/2 pudełka 70 ct., 1/3 pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach.
 Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.**

Główny skład FRANCISZEK JAN KWIZDA
 c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apt. obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

W roku 1841 założony handel **SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH**
 pod firmą **JAN WALLACH i SYN**
 Lwów, Rynek 38.
 poleca
 oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne drelicy liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.
Próbki zawsze przygotowane.

Do terazniejszego zasiewu:
Turnips (Rzepa prawdziwa angielska) 1 kilogram zlr. 1-60. — **Rzepa** pastewna ściernianka biała długa i biała okrągła 1 kilogr. 90 ct. — **Kukurudza** amerykańska koński ząb 100 klgr. zlr. 19. — **Mieszanka** traw pastewnych do zasiewu na łąkach i namulach 100 kilogramów 50 zlr. całkiem świeżego zbioru poleca

Główny skład nasion i roślin
JANA STACHIEWICZA
 we Lwowie plac Marjacki 1. 11.
 Cenniki na żądanie wysłam franco.